

WINCENTY BERNASIK

Urodził się dnia 6 października 1905 roku w Dąbrowie Górniczej. Był synem Stanisława (bezrobotnego, potem robotnika kopalnianego) i Łucji z Głabów. Miał brata Walentego oraz siostry Mariannę i Helenę (siostrę miłosierdzia – szarytkę, instrumentariuszkę szpitalną). Od czternastego roku życia pracował zarobkowo pomagając matce utrzymać rodzinę (bezrobotny ojciec wyemigrował na parę lat).



Początkowo pracował w sklepie kopalnianym (tzw. Kooperatywie), następnie w latach 1922-25 jako praktykant w lasach chrząstowsko–koniecpolskich.

Pozbawiony innych możliwości z powodów finansowych, uczył się samodzielnie i zdawał egzaminy. W taki sposób ukończył szkołę podstawową i rozpoczął program gimnazjalny pod opieką hufcowego Hufca Męskiego w Dąbrowie Górniczej dh. hm. Stefana Piotrowskiego.

W 1926 roku podjął pracę w kopalni „Flora” w Gołonogu w centrali telefonicznej, a po paru latach został wagowym w ekspedycji kopalni.

W 1926 roku ożenił się z Wandą Stankowską, z którą miał dwoje dzieci: córkę Wandę (1930) i syna Jana (1939).

Od wczesnych lat należał do harcerstwa. Był ulubionym wychowankiem oraz podkomendnym hm. Stefana Piotrowskiego, nazywanego przez harcerzy „Mrówkojadem”, twórcy Dąbrowskiego Koła Wycieczkowego (DKW), z którego powstał skauting zagłębiowski, rozwijający na terenie ubogiego Czerwonego Zagłębia ważną misję społeczną.

W 1926 roku założył przy 1 Zagłębiowskiej Drużynie Harcerzy (ZDH) pierwszą w Zagłębiu Gromadę Wilcząt (działającą w Gołonogu, dzielnicy Dąbrowy Górniczej), oprócz tego w kwietniu objął i reaktywował 39 ZDH im. ks. J. Poniatowskiego (odrodzona drużyna już dwa miesiące później liczyła 46 członków).



Wszedł w skład Komendy Hufca Męskiego w Dąbrowie Górniczej, a okresowo był również drużynowym 1 ZDH. Zorganizował w Gołonogu przy ul. Florowskiej 33 tzw. „Harcernię” .

W tym samym roku jego drużyna wzięła udział w zlotach hufca w Zagórzcu i Maczkach, a w następnym roku zorganizowała uroczyste obchody czwartej rocznicy swojego istnienia.

W 1928 roku uczestniczyła w gaszeniu pożaru dwóch domów (harcerze z drużyny przeszli kurs pożarniczy w kopalni „Flora”).

W 1934 roku miało miejsce uroczyste 10-lecie drużyny i poświęcenie dwóch zbudowanych przez harcerzy kajaków. Odbyła się także wycieczka rowerowa grupy harcerzy w Tatry. W tym czasie drużyna składała się z dwóch plutonów i istniały przy niej dwie gromady zuchowe. Na letnim obozie w Łopusznej harcerzy zaskoczyła wielka powódź, podczas której współdziałając z saperami, uczestniczyli w budowie tam i ratowaniu dobytku, dostarczali też pocztę oraz udzielali pierwszej pomocy poszkodowanym okolicznym mieszkańcom. Po powodzi odbudowali cmentarz, a także zbudowali most na dopływie Dunajca.

W okresie przedświątecznym harcerze zbierali drobne datki (również w naturze) na świąteczne dary dla najuboższych rodzin, z których wiele było dotkniętych bezrobociem. Organizowali również imprezy dochodowe; z uzyskanych podczas nich

środków dofinansowywano letnie obozy dla niezamożnych członków drużyny. Udało się także – niedługo przed wojną – zakupić dla harcerzy (po obniżonej, hurtowej cenie) plecaki obozowe.

W 1935 roku zastępy 39 KDH wyróżniły się w „Wyścigu Pracy” Głównej Kwatery Harcerzy.

W czasie Jubileuszowego Zlotu Harcerstwa Polskiego w Spale w lipcu Wincenty Biernasik pełnił funkcję referenta prasy i propagandy Podobożu III Harcerzy Chorągwi Śląskiej i Zagłębiowskiej.

Pierwsze wiersze i piosenki pisał już w latach 1924–1926 dla zuchów. Jego utwory były drukowane m.in. w lwowskim „Skaucie”, np. „Zaślubiny z morzem” (1930, nr 1–2, s. 11) i „Mohortów szlakiem” (1930, nr 8, s. 123). Znany był jego wiersz poświęcony „dekawudczykom” – pierwszym zagłębiowskim skautom.

Tworzył teksty do popularnych wówczas piosenek harcerskich, w tym hymnów 39 ZDH i Hufca Dąbrowskiego, a także, jak w przypadku hymnu hufca, był autorem melodii.

W latach 30-tych na polecenie hm. Stefana Piotrowskiego nawiązał kontakt z redakcją „Kuriera Zachodniego” w Sosnowcu, gdzie zaczął drukować artykuły, gawędy i wiersze o tematyce harcerskiej. W 1935 roku w tym periodyku uzyskano stałe cotygodniowe miejsce na „Stronę Harcerską”, a od kwietnia regularnie (przeważnie w czwartki) ukazywał się dod. harcerski „Czuwaj”, redagowany przez Bernasika, który podpisywał się „Witeź – harcerz Chorągwi Zagłębiowskiej”, „W.B.”, „b” lub „W. Bernasik”.

Archiwalne egzemplarze „Czuwaj” (zachowało się 218 numerów – do sierpnia 1939) stanowią cenny materiał historyczny, dokumentujący działalność harcerską; szczególnie interesujące są teksty historyczne zamieszczone z okazji 25-lecia działalności harcerstwa w Zagłębiu i Jubileuszowego Zlotu w Spale.

Autorami gawęd, artykułów, sprawozdań, wierszy i informacji zamieszczanych w redagowanym przez Bernasika dodatku byli m.in. hm. Stefan Piotrowski, Stanisław Szlenk „Śledź”, hm. Aleksander Kamiński, hm. Józef Brzeziński, Leon Ziółek

„Tarzan”, Jerzy Winkiel „Jur-Włóczykij”, T. Bartosz, Teresa Harsdorf-Bromowiczowa z Nowego Sącza i Monika Warneńska ps. Czapurny Wróbel z Sosnowca.

W tym czasie Bernasik był również autorem corocznych „Harcerskich Szopek Zagłębiowskich”, których teksty przypominały postacie instruktorów z Zagłębia.

Ponadto w latach 1938–1939 przygotował do druku wybór wierszy, który z powodu wybuchu wojny nie mógł się ukazać, później był przechowany w ukryciu, a w końcu zaginął.

Niewielki zbiór jego wierszy pt. „Ojczyzna moją miłością. Wiersze harcerskie 1930–1939” ukazał się dopiero w 1987 roku nakładem Komendy Hufca Warszawa-Mokotów, a następny pt. „Dla Ciebie, Polsko... Wybór wierszy i artykułów” w stulecie urodzin w 2005 roku w Dąbrowie Górniczej.

Trzy jego wiersze o tematyce górniczej zostały znacznie później przetłumaczone na język chorwacki i zamieszczone w wydawnictwie „Rudarstwo, geologija i nafta na kraju XX stoljeca” (Zagrzeb 1998).

W sierpniu 1939 Bernasik zorganizował w ramach Pogotowia Harcerzy punkt obrony przeciwlotniczej na wieży kościoła w Gołonogu, z bazą i punktem opatrunkowym w „Harcerni”. Pod koniec sierpnia zgłosił się ochotniczo do wojska (nie podlegał mobilizacji ze względów zdrowotnych) na punkcie zbornym w Maczkach. Uczestniczył w kampanii wrześniowej na szlaku bojowym od Maczek po Sarny.

Po powrocie z wojennej tułaczki do okupowanego Zagłębia (przekradał się nocami, od wschodniej granicy) w listopadzie przystąpił do działalności konspiracyjnej w ramach prac Komendy Zagłębiowskiej Chorągwi Szarych Szeregów („Ul Barbara”), zajmując się propagandą i kolportażem.

Według relacji hm. Edwarda Nowaka ps. Jodła uczestniczył w konspiracyjnym zebraniu dziewięciu instruktorów harcerskich z Sosnowca, na którym podjęto istotne decyzje dotyczące podziemnej pracy harcerskiej „Ula Barbara” (10 XI 1939). Prowadził jedną z „piątek” tajnego nauczania.

Na początku 1940 roku harcerze z Będzina uruchomili wydawanie opowiadań i wierszy; drukowano również zakonspirowaną gazetkę „Nasze Sprawy” – organizatorami działalności wydawniczej byli Wincenty Bernasik i Piotr Reroń z Dąbrowy Górniczej.

Niemal równocześnie wstąpił do tajnej organizacji „Orzeł Biały” (OOB), mającej za cel przygotowanie zbrojnego oporu. Zawsze pragnął walki zbrojnej, dlatego nie powinno dziwić, że przewodził akcji strajkowej na kopalni „Flora”, organizował sabotaż oraz przewodził grupie sabotażowej.

Pod pseudonimem „Wierszuł” pełnił w 6 Kompanii funkcję komendanta Działu Propagandy i Sabotażu na terenie Dąbrowy Górniczej i Gołonoga, aż do momentu aresztowania 26 lutego 1941 roku.

Po aresztowaniu phm. Piotra Reronia i innych członków „Organizacji Orła Białego” w Dąbrowie Górniczej Wincenty Bernasik został ostrzeżony o grożącym aresztowaniu i proszony o zgodę na przerzuceniu go na Węgry, jednak odmawia, tłumacząc żonie: „Nie mogę, bo co by chłopcy o tym pomyśleli”.

Za niego uratowany zostaje harcerz Janusz Wójcikowski.

Następnie „oczyszcza” dom z dokumentów, organizuje pomoc dla rodzin aresztowanych (węgiel, ziemniaki, pieniądze ze składek). Poczucie odpowiedzialności oraz wierność harcerskiemu prawu każą mu wytrwać aż do momentu aresztowania.

Po miesięcznym śledztwie w Mysłowicach został przewieziony do Oświęcimia, gdzie zginął 26 lipca 1941 roku.

Skromne nabożeństwo żałobne odprawione zostało w kościółku gołonoskim, na klepsydrze nie wolno było podać miejsca ani okoliczności śmierci, można było tylko napisać: Zmarł z dala od rodziny.

Symboliczne pro memoria na nagrobkach jego bliskich znajdują się na cmentarzach w Krakowie-Batowicach (na grobie żony) oraz na grobie rodziców i siostry w Gołonogu.

Pośmiertnie został odznaczony Medalem za Udział w Wojnie Obronnej 1939 (1987), Krzyżem za Zasługi dla ZHP z Rozetą i Mieczami (1986), Odznaką 75-lecia ZHP (1986) oraz otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Dąbrowy Górniczej (2005).

W 1984 roku jego nazwisko umieszczono na tablicy upamiętniającej harcerzy dąbrowskich poległych w czasie wojny, wmurowanej w kruchcie kościoła pw. Matki Boskiej Anielskiej w Dąbrowie Górniczej.



Na murach dąbrowskiej harcówki (obecnie siedziba Komendy Hufca ZHP w Dąbrowie Górniczej) przy ul. Królowej Jadwigi 8 odsłonięto tablicę pamiątkową.



Spełniło się Witeziowe marzenie zawarte w pierwszej zwrotce młodzieńczego wiersza: tragiczne losy wojenne i śmierć za Ojczyznę. Spopielenie w oświęcimskim krematorium uniemożliwiły zrealizowanie swoistego, poetyckiego testamentu o pochówku w umiłowanym mundurze, ale pozwoliło zapewne zrealizować znamienne słowa:

„A umierając i ginąc
Ze śmiercią zawrzem przymierze
I poprzez śmierć będziem czuwać”.

Poza rodziną i pracą całe swe życie (czas, uczucia, zdolności) poświęcił harcerstwu.